

Józef Doellinger

Uniwersytet w Białymstoku

jozek\_doellinger@onet.eu

## Glosa

### do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach z dnia 9 marca 2017 r., II SAB/Ke 74/16<sup>1</sup>

*Zgodnie z art. 331 § 1 kpk. wniesienie do sądu aktu oskarżenia jest jednym ze sposobów zakończenia postępowania przygotowawczego, a zatem akt oskarżenia jest de facto rozstrzygnięciem, o jakim mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 lit. a tiret pierwszy ustawy o dostępie do informacji publicznej. Z kolei dokumentem urzędowym – jak stanowi art. 6 ust. 2 tej ustawy – jest treść oświadczenia woli lub wiedzy, utrwalona i podpisana w dowolnej formie przez funkcjonariusza publicznego w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego, w ramach jego kompetencji, skierowana do innego podmiotu lub złożona do akt sprawy. Stosownie do art. 115 § 13 pkt 3 Kodeksu karnego prokurator jest funkcjonariuszem publicznym. Akt oskarżenia spełnia zatem konstytutywne elementy przywołanej powyżej definicji dokumentu urzędowego (co zresztą przyznał prokurator w odpowiedzi na wniosek), a tym samym jest informacją publiczną w rozumieniu ustawy<sup>2</sup>.*

1. Dotychczasowe orzecznictwo odnoszące się do problematyki dostępu do informacji publicznej na gruncie postępowania karnego skupiało się przede wszystkim na kwestii dostępu do akt postępowania przygotowawczego lub podręcznych akt prokuratora, czy też analizie, które z przedmiotów wniosków o dostęp do informacji publicznej stanowią informację publiczną, a które nie. Z orzeczeń traktujących w bezpośredni sposób o akcie oskarżenia wymienić należy m.in. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (dalej jako: WSA) w Rzeszowie z dnia 27 kwietnia 2010 r., II SAB/Rz 12/10. Sprawa ta jednak dotyczyła uzyskania kopii aktu oskarżenia

---

1 Orzeczenie niepublikowane, źródło: [www.orzeczenia.nsa.gov.pl](http://www.orzeczenia.nsa.gov.pl).

2 Orzeczenie nietezowane. Teza sformułowana na podstawie treści uzasadnienia.

po prawomocnym zakończeniu postępowania. Sąd rozpatrujący skargę stwierdził, że akta zakończonego prawomocnie postępowania sądowego (w tym znajdujący się w nich akt oskarżenia) stanowią informację publiczną.<sup>3</sup> W komentowanym orzeczeniu analizie sądowej był poddawany akt oskarżenia wnoszony przez prokuratora pod kątem przymiotu informacji publicznej, lecz przed momentem uprawomocnienia się wyroku w sprawie.

2. W komentowanej sprawie wnioskodawca (tj. fundacja, która nie była stroną na etapie postępowania przygotowawczego) zwrócił się do prokuratora okręgowego o udostępnienie informacji publicznej w postaci kopii/skanu aktu oskarżenia. Uczynił to w momencie, kiedy akt oskarżenia został już sporządzony i skierowany do sądu. Organ odmawiający dostępu do informacji, tj. prokurator, od początku uznawał sporządzony przez siebie akt oskarżenia za informację publiczną. Uważał jednak, że z racji tego, iż kopia aktu oskarżenia znajduje się w jego aktach podręcznych, pozytywne rozpatrzenie wniosku pociągałoby za sobą ustalenie zasad dostępu do akt podręcznych.<sup>4</sup> Podniósł ponadto, że udostępnienie informacji zawartych w akcie oskarżenia przed prawomocnym zakończeniem postępowania sądowego może skutkować zakłóceniem toku rozpraw. Sąd administracyjny uznał, że należy pochylić się nad dwiema kwestiami, mianowicie, czy kopia aktu oskarżenia znajdująca się w aktach podręcznych prokuratora stanowi informację publiczną oraz, czy w przed-

3 Na marginesie warto odnotować uwagę, że wnioskodawca we wspomnianej sprawie (tj. II SAB/Rz 12/10) domagał się kopii aktu oskarżenia posługując się wnioskiem o dostęp do informacji publicznej, przewidzianym w ustawie z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1764) – dalej jako: u.d.i.p. Jednakże, jak wiadomo, akta prawomocnie zakończonych spraw są przechowywane w zakładowym archiwum właściwego sądu – p. A. Górski (red.), Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz, komentarz do art. 53, teza 8., Lex/el. 2013. W tym miejscu pojawia się pytanie, czy akta zakończonych prawomocnie postępowań nie podlegają w zakresie ich udostępniania reżimowi ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1506) – przede wszystkim art. 16a i n. – wraz z rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 lipca 2008 r. w sprawie określenia szczególnych wypadków i trybu wcześniejszego udostępniania materiałów archiwalnych (Dz.U. z 2008 r. poz. 156, nr 970) – m.in. § 1 ust. 1, § 3 ust. 2, czy § 4 ust. 1 i 2 – patrząc przez pryzmat art. 1 ust. 2 u.d.i.p.?

4 W zachowaniu prokuratora da się zauważyć pewną niekonsekwencję. Z jednej strony, w odpowiedzi na wniosek podniósł, że akt oskarżenia, pomimo przymiotu informacji publicznej, nie może być udostępniony, gdyż znajduje się w aktach podręcznych, a te zaś, jako zbiór dokumentów, nie stanowią informacji publicznej. Skądinąd taki pogląd został wyrażony w uchwale (7) Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie (dalej jako NSA) z dnia 9 grudnia 2013 r., I OPS 7/13, [www.orzeczenia.nsa.gov.pl](http://www.orzeczenia.nsa.gov.pl). Z kolei z drugiej strony, na dalszym etapie, już w odpowiedzi na skargę do WSA, prokurator podniósł, że choć akta podręczne nie stanowią informacji publicznej, to fakt ten nie musi oznaczać, że znajdujące się w nich informacje publiczne nie mogą być udostępnione w trybie przewidzianym w ustawie o dostępie do informacji publicznej – powołując się przy tym na tezy znajdujące się w uzasadnieniu do wyroku NSA z dnia 5 marca 2013 r., I OSK 2889/12, [www.orzeczenia.nsa.gov.pl](http://www.orzeczenia.nsa.gov.pl).

miotowej sprawie powinna mieć zastosowanie norma kolizyjna przewidziana w art. 1 ust. 2 u.d.i.p.

3. Do rozstrzygnięcia sądu należy odnieść się co do zasady z aprobatą. Sąd administracyjny poparł w swoim wyroku pogląd prokuratora w tym zakresie, że również uznał prokuratorski akt oskarżenia za informację publiczną. Argumentem zdającym się przeważać za tą tezę było zakwalifikowanie tego rodzaju aktu oskarżenia do kategorii dokumentów urzędowych w myśl art. 6 ust. 2 u.d.i.p. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 lit. 1 u.d.i.p. Rozkładając podaną w tych przepisach definicję na czynniki pierwsze, można wyróżnić kilka charakterystycznych cech, składających się na pojęcie „dokumentu urzędowego”. Są to mianowicie: treść oświadczenia woli lub wiedzy, utrwalenie w dowolnej formie, podpisanie w dowolnej formie, funkcjonariusz publiczny jako źródło dokumentu (powstałego w ramach jego kompetencji) oraz skierowanie do innego podmiotu bądź złożenie do akt sprawy.<sup>5</sup> Te wszystkie cechy, jak się wydaje, powinny wystąpić łącznie, by dokumentowi nadać charakter urzędowy. Patrząc zatem na akt oskarżenia przez pryzmat powyższych wytycznych, trudno jest rzeczywiście odmówić poprawnie skonstruowanemu aktowi oskarżenia pochodzącemu od prokuratora rangi dokumentu urzędowego.

Analiza uzasadnienia wyroku nasuwa od razu pytanie, czy wskazane w ustawie elementy statuujące dokument urzędowy, również będzie można odnaleźć w akcie oskarżenia, który zawiera braki? Idąc dalej można zapytać, czy formalnie bądź merytorycznie niepełny dokument nadal będzie można określać mianem aktu oskarżenia, a tym samym uważać go za informację publiczną lub, czy dokument (mający być z założenia aktem oskarżenia), który pomimo braku powodującego niemożność zainicjowania określonej sytuacji procesowej, lecz z punktu widzenia definicji z u.d.i.p. będący „dokumentem urzędowym”, będzie mógł zostać udostępniony jako informacja publiczna? Próbując rozwiązać te wątpliwości zdaje się, że w pierwszej kolejności winniśmy wziąć pod uwagę rozwiązania ujęte w treści art. 337 § 1 kpk., przewidujące kontrolę formalną aktu oskarżenia. Doktryna wyróżnia trzy rodzaje braków formalnych, które w zależności od ich charakteru mogą powodować: a) zwrot obligatoryjny aktu oskarżenia, b) konwalidację braku już na etapie postępowania sądowego oraz c) brak jakichkolwiek konsekwencji.<sup>6</sup> W przypadku pozytywnego ustosunkowania się oskarżyciela do stwierdzonych braków, mamy do czynienia z poprawionym lub uzupełnionym aktem oskarżenia. Wykładnia językowa tych określeń nakazywałaby interpretację wskazującą na to, że oba rodzaje wspomnianych aktów oskarżenia nie tracą swojego charakteru, pomimo braków. Czy jednak przesądza to jednocześnie o możliwości udostępnienia takiego aktu oskarżenia w trybie u.d.i.p.?

5 I. Kamińska, M. Rozbicka-Ostrowska, Ustawa o dostępie do informacji publicznej. Komentarz, komentarz do art. 6, teza 33, Lex/el. 2017.

6 D. Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016 r., komentarz do art. 337, teza 2, Lex/el. 2017.

Dla przykładu weźmy pod uwagę sytuację, kiedy do sądu trafia akt oskarżenia nieopatrzonego podpisem prokuratora. Zdaniem doktryny jest to brak formalny możliwy do konwalidacji w toku procesu.<sup>7</sup> Jednak patrząc z perspektywy przepisów u.d.i.p. taki dokument nie będzie mógł zostać uznany za urzędowy, właśnie z powodu braku podpisu, który, jak wyraźnie wskazuje art. 6 ust. 2 u.d.i.p., jest koniecznym elementem składowym dokumentu urzędowego. Mamy zatem do czynienia z dokumentem, który chociaż posiada charakter „aktu oskarżenia”, to jednak nie sposób go zaliczyć do „dokumentu urzędowego”. Wydaje się, że próba kwalifikacji takiego aktu oskarżenia do innego katalogu podmiotów podlegających udostępnieniu jako informacja publiczna spełnia na niczym. Nawet gdyby próbować niepodpisany akt oskarżenia uznać za „projekt aktu oskarżenia” lub „dokument wewnętrzny”, przesądzałoby to raczej o braku możliwości jego udostępnienia. Tym bardziej że akt oskarżenia z założenia jest dokumentem przeznaczonym w pierwszej kolejności do skierowania go do innego organu (sądu), więc z momentem złożenia aktu oskarżenia do wyekspediowania trudno mówić o nim w charakterze projektu czy też dokumentu wewnętrznego, choć z praktycznego punktu widzenia dostęp do niego realnie będzie możliwy dopiero po wpłynięciu do sądu, czy też uszczegóławiając, po wpieciu do założonych akt sądowych.

W oparciu o powyższe wywody można pokusić się o sformułowanie tezy, że określenie dokumentu mianem aktu oskarżenia nie przesądza o tym, iż będzie on mógł być udostępniony jako informacja publiczna. Jednak, paradoksalnie, można so-

7 L.K. Paprzycki (red.), Komentarz aktualizowany do art. 1-424 Kodeksu postępowania karnego, komentarz do art. 337, teza 5., Lex/el. 2017; nieco odmienne stanowisko w tej sprawie zostało wyrażone m.in. (w:) R. Kmiecik, Akt oskarżenia jako pisemna forma skargi oskarżyciela publicznego, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 1-2, s. 119, który uważa, że brak podpisu może być uznany za brak formalny tylko i wyłącznie w przypadku, kiedy istnieje faktyczne domniemanie, że ten akt oskarżenia pochodzi od uprawnionego oskarżyciela, a brak podpisu jest jedynie skutkiem przeoczenia lub nieprzedstawienia dokumentu do podpisu; por. także interesujące tezy dotyczące niewystarczalności samego podpisu oskarżyciela (mogącego wszak stanowić nieczytelną parafkę), a przez to konieczności umieszczenia również jego imienia i nazwiska, czy to w formie pieczętki, czy pismem maszynowym – S. Woliński, Akt oskarżenia, Toruń 1946, ss. 13-14 lub odmiennie – J. Izydorczyk, Niektóre aspekty formalnoprawne aktu oskarżenia, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 7-8, s. 140, por. także M. Jeznach, Akt oskarżenia, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11, s. 113-114; szerzej na temat podpisu pod aktem oskarżenia oraz sporządzania projektów tych aktów przez inne podmioty (np. asystenta) patrz: S. Waltoś, Akt oskarżenia w procesie karnym, Warszawa 1963, ss. 31-36, 93-99.

8 Na marginesie warto zaznaczyć, że „dokument wewnętrzny” różnorako jest rozumiany w doktrynie. Niektórzy uważają go za rodzaj dokumentu przeciwstawny do urzędowego – tak np.: R. Cybulska, Brak przymiotu informacji publicznej tzw. dokumentu wewnętrznego na przykładzie wybranych orzeczeń, „Przegląd Prawa Publicznego” 2014, nr 9, s. 18; zdanie odmienne zostało wyrażone m.in. (w:) P. Szustkiewicz, Problemy dostępu do informacji publicznej, „Samorząd Terytorialny” 2015, nr 4, s. 62, który traktuje dokument wewnętrzny jako szczególny typ dokumentu urzędowego.

bie wyobrazić sytuację, że dokument mający być w założeniu aktem oskarżenia, lecz z powodu braków niebędący zdolnym do spowodowania zawisłości sprawy przed sądem, będzie mógł być udostępniony w trybie u.d.i.p., gdyż, jak się wydaje, dla uznania dokumentu za urzędowy jego merytoryczna treść nie ma znaczenia, a przynajmniej nie jest badana w pierwszej kolejności. Wydaje się, że jest to przykład czysto teoretyczny, bowiem z praktycznego punktu widzenia realne udostępnienie tegoż dokumentu jest raczej niemożliwe, ponieważ od momentu wyeksponowania do momentu wpłynięcia do sądu poprawionego lub uzupełnionego aktu oskarżenia dokument ten znajduje się w zasadzie ciągle w „wewnętrzny obieg” pomiędzy sekretariatami organów. W takim przypadku trudno jest również uznać zasadność udostępniania kopii aktu oskarżenia z akt podręcznych prokuratora, skoro do czasu naniesienia poprawek lub uzupełnienia w aktach podręcznych znajduje się błędny akt oskarżenia.

4. Kolejną kwestią, która może budzić pewne wątpliwości, jest stosunek nieprokuratorskich aktów oskarżenia oraz namiastek aktów oskarżenia do tezy komentowanego wyroku. Jeżeli chodzi o nieprokuratorskie akty oskarżenia, tj. sporządzone przez policję lub organy wskazane w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2015 r.<sup>9</sup>, wydanym na podstawie art. 325d kpk., sprawa nie jest wyjątkowo problematyczna. Bowiem prócz policji wspomniane rozporządzenie wymienia również: organy Inspekcji Handlowej, organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, organy Straży Granicznej, naczelnika urzędu celno-skarbowego oraz naczelnika urzędu skarbowego, które to podmioty zgodnie z art. 115 § 13 kk. są funkcjonariuszami publicznymi. Ponadto ustawy szczególne przewidują takie kompetencje dla strażników Straży Leśnej<sup>10</sup> oraz strażników Państwowej Straży Łowieckiej<sup>11</sup>. Wydaje się zatem, że poprawnie skonstruowane akty oskarżenia pochodzące od organów nieprokuratorskich będą mogły być zakwalifikowane jako dokumenty urzędowe oraz udostępnione w trybie przewidzianym w u.d.i.p. Nie powinny również budzić wątpliwości prokuratorskie wnioski kierowane do sądu, będące tzw. namiastkami lub zastępczymi formami aktu oskarżenia, tj. wniosek o warunkowe umorzenie postępowania przez sąd, wniosek o umorzenie postępowania przygotowawczego i zastosowanie środków zabezpieczających, wniosek o orzeczenie przepadku tytułem środka zabezpieczającego oraz wniosek o zwrot

9 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2015 r. w sprawie organów uprawnionych obok Policji do prowadzenia dochodzeń oraz organów uprawnionych do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądem pierwszej instancji w sprawach, w których prowadzono dochodzenie, jak również zakresu spraw zleconych tym organom (Dz.U. z 2015 r., poz. 1725), zmienione przez rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 lutego 2017 r. (Dz.U. z 2017 r., poz. 442).

10 Art. 47 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 788).

11 Art. 39 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 2168); por. także: W. Jasiński, Skrócony akt oskarżenia, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 6, s. 68.

korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa, ponieważ pochodzą od funkcjonariusza publicznego i są skierowane do innego organu. Podobnie rzecz powinna się mieć z policyjnym wnioskiem o rozpoznanie sprawy w trybie przyspieszonym lub skargą pokrzywdzonego złożoną do policji, a następnie przesłaną do sądu.

Większe wątpliwości interpretacyjne mogą nastręczyć uproszczone akty oskarżenia pochodzące od oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego oraz oskarżyciela prywatnego. Przede wszystkim dlatego, że nie pochodzą od funkcjonariusza publicznego. Tym samym, jak można wnioskować, nie spełniają one wymogów przewidzianych dla dokumentu urzędowego. Nawet wstąpienie prokuratora do sprawy wszczętej przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego<sup>12</sup> nie powoduje aktualizacji tego rodzaju aktu oskarżenia do stopnia dokumentu urzędowego. Co nie zmienia faktu, że dokumenty te mogłyby zostać udostępnione w oparciu o inne tryby niż te przewidziane w u.d.i.p.

5. Drugą kwestią, nad którą pochylił się sąd administracyjny, była relacja pomiędzy przepisami u.d.i.p. a kpk. w kontekście udostępniania dokumentów. Prokurator okręgowy uznał, że skoro kopia aktu oskarżenia znajduje się w jego aktach podręcznych, to dostęp do nich regulowany jest art. 156 kpk. Dlatego też stwierdził, że nie pozostawał w bezczynności udzielając wnioskodawcy negatywnej odpowiedzi oraz wskazując przy tym właściwy tryb postępowania w sprawach o udostępnienie dokumentów.<sup>13</sup> Tym samym, jak się wydaje, prokurator stanął na stanowisku, że przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej stanowią *lex generalis* w stosunku do kodeksu postępowania karnego, a przez to, dzięki istniejącej normie kolizyjnej wyrażonej w art. 1 ust. 2 u.d.i.p., mają pierwszeństwo stosowania w sprawach dotyczących dostępu do informacji publicznej. Nie jest to pogląd odosobniony, ponieważ podobne zdanie zostało już wyrażone w doktrynie.<sup>14</sup> Chociaż przyjmuje się, że ustawy szczegółowe stosuje się tylko wówczas, kiedy regulują one odrębny tryb i zasady dostępu do informacji publicznej.<sup>15</sup> Skąd można wyciągnąć wniosek, że jeśli jakaś ustawa reguluje tryb i zasady dostępu do dokumentów, które nie stanowią in-

12 Z. Gosk, Uprawnienie pokrzywdzonego wniesienia do sądu aktu oskarżenia, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 4, s. 69 – gdzie autor proponuje uznanie złożonego przez pokrzywdzonego aktu oskarżenia za *quasi*-zażalenie.

13 Takie postępowanie prokuratora według części orzecznictwa nie jest przejawem bezczynności. Pomimo faktu, że prokurator odmówił dostępu do informacji publicznej, to jednak udzielił odpowiedzi wnioskodawcy. Taką tezę sformułował m.in. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w wyroku z dnia 6 maja 2014 r., II SAB/Lu 115/14, [www.orzeczenia.nsa.gov.pl](http://www.orzeczenia.nsa.gov.pl). Dlatego też trudno jest zakwalifikować zachowanie prokuratora jako stan bezczynności, a tym bardziej jako takie, które nastąpiło z rażącym naruszeniem prawa.

14 Patrz np.: P. Daniel, Udzielanie informacji publicznej przez organy prokuratury, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 11, s. 130; E. Czarny-Drożdżewski, Funkcjonowanie prokuratury a dostęp do informacji publicznej, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11, s. 102.

15 I. Kamińska, M. Rozbicka-Ostrowska, Ustawa..., *op. cit.*, komentarz do art. 1, teza 8, Lex/el. 2017.

formacji publicznej, wówczas nie jest ona kwalifikowana jako *lex specialis* względem u.d.i.p. Aczkolwiek, najbardziej liberalne stanowisko doktryny podaje, że każda informacja wytworzona przez podmioty sprawujące funkcje publiczne stanowi informację publiczną.<sup>16</sup> Zatem idąc dalej można przyjąć, że nie ma znaczenia, czy ustawa (w tym przypadku kpk.) określa wprost, do jakiego rodzaju dokumentów reguluje dostęp, by móc ją uznać za szczególną w stosunku do u.d.i.p.

W przedmiotowej sprawie sąd orzekający stanął na zupełnie przeciwnym stanowisku. Nie zakwalifikował bowiem kpk. jako *lex specialis* względem u.d.i.p., lecz na kanwie tej sprawy uznał zakresy przedmiotowe wspomnianych dwóch ustaw za rozłączne. Swoją pogląd sąd uargumentował tym, że kpk. reguluje dostęp do akt sprawy, rozumianych jako zbiór dokumentów, natomiast u.d.i.p. określa tryb i zasady dostępu do informacji publicznej, a jak wypowiedział się już NSA – akta podręczne prokuratora nie stanowią informacji publicznej.<sup>17</sup> Wnioskodawca nie żądał dostępu do całości akt sprawy, lecz jedynie do jednego dokumentu, co też znalazło swoje odzwierciedlenie w skonkretyzowanym wniosku. Co ciekawe, taki pogląd również znalazł aprobatę w doktrynie.<sup>18</sup>

Wydaje się jednak, że kpk. reguluje tryb i zasady dostępu do szerszej grupy dokumentów niżli tylko do tych, stanowiących informację publiczną. W aktach sprawy znaleźć się mogą bowiem dokumenty zarówno będące informacją publiczną, jak i nią niebędące. Zatem przymiot „informacji publicznej” z punktu widzenia dostępu do akt na gruncie kpk. ma znaczenie drugorzędne, również w tym kontekście, że nie ma on bezpośredniego wpływu na ewentualną decyzję o odmowie udostępnienia, z racji tego, że jego istnienie lub brak nie stanowi przesłanki ograniczenia dostępu. Wiele argumentów przemawia więc za tym, by przepisy kpk. w kontekście udostępniania akt traktować jako *lex specialis* w stosunku do u.d.i.p. Tym bardziej że art. 156 kpk. przewiduje możliwość dostępu do akt także innym osobom (w § 5 na etapie postępowania przygotowawczego, a w § 1 na etapie postępowania sądowego). Możliwość na gruncie kpk. udostępnienia innej osobie całych akt sprawy, choć *de facto* może chcieć ona uzyskać dostęp do jednego tylko dokumentu, nie powinna stano-

16 A. Jaskuła, Uzyskiwanie informacji w postępowaniu przygotowawczym w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 2, s. 86-87.

17 Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 5 marca 2013 r., I OSK 2889/12, [www.orzeczenia.nsa.gov.pl](http://www.orzeczenia.nsa.gov.pl); można w tym miejscu powołać się również na uchwałę (7) Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 grudnia 2013 r., I OPS 7/13, [www.orzeczenia.nsa.gov.pl](http://www.orzeczenia.nsa.gov.pl), gdzie sąd uznał, że żądanie udostępnienia akt sprawy zakończonego postępowania przygotowawczego (więc nie tylko akt podręcznych prokuratora) nie jest wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej; patrz też: A. Sakowicz, Dostęp do akt zakończonego postępowania przygotowawczego a prawo do informacji publicznej, referat wygłoszony podczas konferencji „Dylematy wynikające z realizacji prawa dostępu do informacji publicznej i ochrony akt osobowych” w dniu 15 czerwca 2016 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

18 E. Jarzęcka-Siwik, Ograniczenia dostępu do informacji publicznej o przebiegu postępowania karnego, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 3, s. 85.

wić argumentu za brakiem szczególności kpk. względem u.d.i.p., a wręcz przeciwnie. Tym bardziej że jak się wydaje, celem wnioskujących nie jest samo dowiedzenie się, czy konkretny dokument stanowi, czy nie informację publiczną, a jest nim przede wszystkim uzyskanie dostępu do niego. Co więcej, istnieje ryzyko obchodzenia regulacji kpk. (zwłaszcza przewidzianych tam ograniczeń) poprzez próbę stosowania przepisów u.d.i.p. w kwestii udostępniania akt. Dlatego też krytycznie należałoby ocenić tę część uzasadnienia orzeczenia sądu.

6. Podsumowując powyższe wywody, należy raz jeszcze pozytywnie odnieść się do komentowanej tezy wyroku. Z racji tego, że sąd orzekał w konkretnej sprawie, trudno jest uznać za mankament brak w uzasadnieniu wyroku odniesień chociażby do konsekwencji braków formalnych aktu oskarżenia lub innych form aktów oskarżenia.<sup>19</sup> Prokurator a następnie sąd trafnie przyjęli, że prokuratorski akt oskarżenia zawiera elementy dokumentu urzędowego, a tym samym może być rozważane jego udostępnienie jako informacji publicznej. Niemniej trzeba też odnotować pogląd mówiący o tym, że akta zakończonych postępowań przygotowawczych podlegają udostępnieniu po myśli u.d.i.p.,<sup>20</sup> co prawdopodobnie powodowałoby rezygnację z konieczności kwalifikowania poszczególnych dokumentów jako urzędowych. Warto jednak podkreślić, że momentem rozpoczęcia przewodu sądowego jest zwięzłe przedstawienie przez oskarżyciela zarzutów oskarżenia, co w przypadku jawnych rozpraw może stanowić zastępczy mechanizm zapoznania się z treścią aktu oskarżenia. Pomimo krytycznej oceny rozstrzygnięcia sądu w zakresie stosunków pomiędzy przepisami kpk. a u.d.i.p., należy jednak zauważyć ogólną trudność w jednoznacznym określeniu tych relacji. Wydaje się, że nie jest na chwilę obecną możliwe wskazanie relacji pomiędzy zbiorem przypadków regulowanych przez kpk. (A) a zbiorem przypadków regulowanych przez u.d.i.p. (B) w zakresie dostępu do akt. Analiza doktryny i orzecznictwa pozwala jednak na przyjęcie założenia, że istnieje część wspólna pomiędzy tymi zbiorami, w przypadku której mamy do czynienia ze zbiegiem stosowania przepisów i koniecznością posłużenia się normą kolizyjną. Stwierdzenie, że zbiór B zawiera się całkowicie w zbiorze A lub też wskazanie, że istnieją przypadki wyłączne tylko dla zbioru A lub tylko dla zbioru B, jest wręcz niemożliwe, m.in. dlatego, że katalog dokumentów będących informacją publiczną jest otwarty.

19 Można w tym miejscu zaznaczyć, że aktualnie nie istnieje jeszcze kwestia elektronicznego przesyłu dokumentów, w tym w szczególności aktów oskarżenia, pomiędzy prokuraturą a sądem. Niemniej wspomniane w treści niniejszego komentarza uwagi nt. braków formalnych z pewnością w części będą mogły zostać wykorzystane w coraz to bardziej scyfryzowanym postępowaniu – por. też D. Siej, *Metodyka wykorzystania narzędzi informatycznych w procesie opracowania aktu oskarżenia*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 4, s. 95-96.

20 S. Momot, *Przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej w praktyce prokuratorskiej*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 10, s. 111.